Nakład 23.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 324. Sosnowiec, wtorek 10 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Ko...

S. † P.

JAN GIERA

obywatel Niwki

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 9 grudnia 1929 r., przeżywszy lat 75.

W dniu 10 bm. o godzinie 15-ej, odbędzie się eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Niwce, poczem w dniu 11 bm. po nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w smutku

Wnuk, siostra i rodzeństwo.

Przed utworzeniem nowego rządu.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

WRSZAWA, 9. 12. (wł.) Dziś o godzinie 12-ej przybył na Zamek zaproszony przez p. prezydenta marszałek Daszyński.

Konferencja między Głową Państwa a mar. Daszyńskim trwała 2 godziny.

Dotychczas nie wiadomo nic oficjalnego o przebiegu konferencji. Podobno marsz. Daszyński oświadczył, że większość sejmowa, która uchwaliła votum nieufności dla rządu nie ma zamiaru powołania rządu parlamentarnego.

Większość sejmowa stwierdza, że według postanowienia art. 45 konstytucji, decyduje w tej sprawie wyłącznie p. prezydent.

O godz. 5-ej popoł. przybył na Zamek marszałek senatu p. Szymański. Konferencja między p. prezydentem a marsz. Szymańskim trwała również 2 godziny i dotyczyła rychłego zlikwidowania przesilenia gabinetowego.

POSIEDZENIE SENATU ZOSTAŁO ODWOŁANE.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie senatu zostało przez marsz. Szymańskiego odwołane ponieważ, skutkiem istniejącego przesilenia rządowego, obrady izby byłyby bezprzedmiotowe.

Odbyły się natomiast posiedzenia komisyj: administracyjnej i regulaminowej. Uchwał żadnych nie powzięto.

W POWODZI POGŁOSEK.

W sferach politycznych kolportowano dziś pogłoski, jakoby gen. Sosnkowski zostać ma premjerem przyszłego gabinetu i że marsz. Daszyński zamierza, w razie przeciągania się przesilenia, zwołać posiedzenie sejmu.

W związku z zaproszeniem marszałka sejmu i senatu do p. prezydenta rozeszła się w kołach opozycji pogłoska o możliwości zaproszenia na Zamek przewodniczących klubów sejmowych.

Pewne koła rozpuszczały pogłoskę o przedstawieniu przez przywódców opozycji p. prezydentowi szeregu głównych punktów żądań opozycji przy tworzeniu nowego rządu.

Nieprawdziwemi okazały się również pogłoski o przyjeździe z Moskwy posła Patka i prof. Bartla ze Lwowa.

ś. † p.

ALEKSANDER WILK

długoletni pracownik firmy W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu

zmarł dnia 9 bm. opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ciepłej 7, nastąpi dn. 11 grudnia br. o godz, 2.130 po poł. do kościoła parafjalnego w Pogoni, a następnie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Zona, córki, synowie i synowa.

Zdruzgocąca klęska niemców w wyborach gminnych na Śląsku.

KATOWICE, 9. 12. (wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do gmin wiejskich w górnośląskiej części województwa śląskiego. Zainteresowanie wyborami było bardzo znaczne. Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania **219.703** głosowało **200.090, a więc 91,8 proc.**

Listy prorządowe uzyskały w ogólnym obliczeniu **85.763** głosy, zdobywając **1642** mandaty. Ogółem listy prorządowe uzyskały **70 proc.** mandatów polskich.

Blok Korfantego uzyskał **41.755** głosów — 484 mandaty, N. P. R. 13.586 gł. — 135 mandatów, PPS. 9.832 gł. — 77 m., komuniści 2909 — 5 m., inne listy 2177 gł. — 33 m.

Listy polskie ogółem uzyskały **159.519** głosów, zdobywając **2397** mandatów, czyli **91,2** proc. ogółu mandatów.

Niedzielne wybory są druzgocącą klęską niemców, w porównaniu bowiem z ostatniemi wyborami w 1926 roku stracili 224 mandaty, czyli **50** proc dotychczasowego stanu posiadania. W wyborach ponieśli także porażkę NPR-owcy i PPS-owcy. Z ogólnem zainteresowaniem oczekują wyborów w miastach, które odbędą się w przyszłą niedzielę.

Cztery doby szaleje wielki orkan nad Anglją.

LONDYN, 9.12. Wczoraj w nocy minęła czwarta doba wielkiego orkanu, który szaleje nad Anglją i morzem północnem.

Do Southampton zawinął atlantycki parowiec »Homeric«, który przybył z Nowego Jorku z opuźnieniem jednej doby. Kilku pasażerów i marynarzy na okręcie jest rannych. Parowiec jest uszkodzony przez fale.

U wybrzeżv Walji zauważono niezwykłe zjawisko: gromadę wielorybów, przepędzonych z północy przez burzę. Jednego z nich morze wyrzuciło na ląd. Fale zmyły dwuch marynarzy z pokładu kontrtorpedowca »Walpole«.

Komunikacja między portami skandynawskiemi a Anglją i Europą odbywa się nieregularnie. Niektóre linje zawiesiły ruch.

Pod Lille zawalił się pod naporem wiatru mur, który przygniótł trzy siostry. Dwie z nich zostały zabite, trzecia ciężko ranna.

WALKA Z PIRATAMI.

HONG-KONG, 9.12. Steamer „Haiching“ należący do towarzystwa Douglas Company, został zaatakowany dziś rano przez piratów, którzy go podpalili. Dwóch oficerów odniosło rany. Monitory i holowniki pośpieszyły napadniętemu z pomocą. Jeden z monitorów zabrał chińskich pasażerów na pokład.

KURSY ANTYALKOHOLOWE W ROSJI.

MOSKWA, 9.12. Z inicjatywy towarzystwa dla walki z alkoholizmem zorganizowane zostaną w najbliższym czasie w Moskwie i Leningradzie specjalne kursy antyalkoholowe dla propagatorów abstynencji.

Napad piratów na wielki parowiec.

11 rozbójników zabito, 60 utonęło w morzu.

LONDYN, 9. 12. Pod Hong-Kongiem piraci chińscy napadli na wielki parowiec angielski »Haiching« Na pokładzie parowca powstała krwawa walka między załogą i robójnikami. Na pomoc przypłynęły dwie kanonierki, które opanowały sytuację. 11 rozbójników zabito, 60 utonęło w morzu, wielu wzięto do niewoli.

Z pośród załogi jest zabity jeden oficer i kilku marynarzy.

AMERYKA W TRYBUNALE HASKIM

WASZYNGTON, 9. 12. Prezydent Hoover polecił sekretarzowi stanu Stimsonowi, by złożył dzisiaj za pośrednictwem posła amerykańskiego w Bernie deklarację o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału haskiego.

Opozycja senacka widzi w tej decyzji pierwszy krok rządu, zdążający do przystąpienia Stanów Zjednoczonych do ligi narodów.

NASTĘPCA POSŁA BOGOMOŁOWA.

WARSZAWA, 9. 12. (wł.) Jak się dowiadujemy następcą posła Bogomołowa w Warszawie zostać ma dotychczasowy poseł w Pradze p. Owsiejenko.

REDAKTOR POD ZARZUTEM ZAMACHU BOMBOWEGO.

KOWNO, 9. 12. W miasteczku Birże na Litwie aresztowano wczoraj redaktora pisma „Tautos Kelias“ Luferajtisa. Pod silną strażą więźnia odstawiono do Kowna.

Podobno jest on oskarżony o współudział w zamachu bombowym na lokal organizacji „Żelaznego Wilka“.

ZAMIAST GOTÓWKI CZEK NA P. K. O.

WASZAWA, 9.12. Ministerjum poczt i telegrafów wprowadza inowację w manipulacji wypłatą pensyj.

Wszyscy funkcjonarjusze pocztowi w Krakowie, Poznaniu i Katowicach, t. j. w miastach, w których posiada oddziały P. K. O., będą otrzymywali pobory za pośrednictwem czeków P K O. Pierwszą pensję tą drogą otrzymają urzędnicy dn. 31 grudnia.

Od dnia 1 lutego system ten wprowadzony będzie także w Wilnie, Lublinie, Lwowie i Bydgoszczy, poczem stopniowo obejmie sieć urzędów wykonawczych pocztowo - telegraficznych na terenie całego państwa.

50 TYS. FRANKÓW NA ODBUDOWĘ WAWELU.

KRAKÓW, 9.12. Dyrekcja fabryki Solvay ofiarowała 50 tys. franków belgijskich na urządzenie wnętrza zamku królewskiego na Wawelu.

NA MINUTĘ PRZED STRASZNĄ KATASTROFĄ.

KRAKÓW, 9.12. Wczoraj w nocy zwrotniczy na torze między Kalwarją i Leńczami zauważył kilka żelaznych belek, położonych wpoprzek na szynach przez nieznaną zbrodniczą rękę.

Zaledwie zdołał on usunąć belki, nadjechał w pełnym pędzie z Zakopanego pociąg pośpieszny. Pociąg byłby niewątpliwie uległ strasznej katastrofie.

WYROK ŚMIERCI W WADOWICACH.

KATAWICE 9.12. Przed sądem przysięgłych w Wadowicach zakończyła się rozprawa przeciw 24 letniemu Robertowi Fritschowi, który w dn. 5 maja r. b. w celach rabunkowych zamordował kupca z Białej, Mentschika.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Fritscha na karę śmierci.

Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie.

BATALJONY STUDENCKIE.

MOSKWA, 9.21. W myśl ustawy o obowiązkowem przysposobieniu wojskowem młodzieży akademickiej założone zostały we wszystkich uczelniach rosyjskich specjalne bataljony studenckie. Studenci politechniki leningradzkiej utworzyli nawet pułk akademicki. Nauka wojskowa we wszystkich akademickich organizacjach przysposobienia wojskowego odbywa się pod nadzorem instruktorów delegowanych przez towarzystwo awjacyjno - chemiczne.

ZA ZAMACH NA STRAŻNICĘ LITEWSKĄ.

KOWNO, 9. 12. W sądzie polowym odbył się proces przeciw czterem młodzieńcom, oskarżonym o zamach na litewską strażnicę graniczną koło miasteczka Iwie.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Szereg „świadków“ dowodził, iż wszyscy oskarżeni są „pleczkajtisowcami“ i na Litwę przedostali się z Polski.

Wszystkich skazano na śmierć.

Przed reformą kostytucji w Polsce.

Netylko w Polsce, ale i w innych krajach zaobserwować można to charakterystyczne zjawisko, iż coraz częściej i silniej odzywają się głosy, domagające się zreformowania parlamentaryzmu.

Parlamentaryzm współczesny tworzy bowiem ciała ustawodawcze tak rozdrobnione w swym składzie, tak ciężkie i chwiejne w działaniu, ciała, wykazujące niepokojący często upadek obyczajowy, a przedewszystkiem tak katastrofalną dla państwa bezsilność, że znawcy parlamentaryzmu przepowiadają bliski jego koniec.

W państwach młodych jak Polska, nie mających jeszcze wyrobienia w nowoczesnym parlamentaryzmie, sprawa ta przedstawia specjalne niebezpieczeństwo dla rozwoju państwowego. To też już nie od dzisiaj reforma konstytucji i ordynacji wyborczej jest u nas w Polsce aktualną zarówno dla obozu rządowego, jak i wszelkich stronnictw opozycyjnych. Specjalnie zaś obóz rządowy w Polsce dąży usilnie do rychłego załatwienia tej sprawy, czemu wyraz dali ostatnio ministrowie w swych przemówieniach, wygłoszonych w większych miastach naszego kraju.

Nie wchodząc w meritum sprawy reformy konstytucji i ordynacji wyborczej w Polsce, unikając przedewszystkiem jakiegokolwiek stronniczego zabarwienia, pragniemy jedynie przytoczyć tu poglądy niektórych obcych i swoich znawców parlamentaryzmu na kwestję naprawy ustroju dzisiejszych państw demokratycznych.

Jeszcze przed zmianą konstytucji włoskiej, która to zmiana — jak wiadomo — dała Italji nowy ustrój syndykalistyczny, — dyktator włoski Mussolini oświadczył w wywiadzie prasowym, że „parlamentaryzm już się przeżył Dawniej kilkuset posłów mogło z pożytkiem reprezentować naród obecnie jednak szef rządu musi mieć władzę absolutną“.

Inny znawca parlamentaryzmu p. Charles Benoist wyraził się swego czasu, że „prawdziwy parlamentaryzm nie istnieje już od jakichś lat 25-ciu. Jedynie umiarkowaniem parlamentaryzm może zaświadczyć, że nie jest przeżytkiem, w przeciwnym zaś razie wszystko przemawia za tem że nastąpi upadek parlamentaryzmu“.

U nas w Polsce, jak wiadomo, jeszcze przed przewrotem majowym kwestja naprawy parlamentaryzmu była aktualną zarówno w sejmie, jak i w prasie.

Wówczas to poseł Stroński w „Warszawiance“ niedomagania parlamentaryzmu polskiego widział w naruszaniu koniecznej równowagi podstawowej między rządem, prezydentem Rzplitej a sejmem, dążącym do wszechwładzy, wysoce szkodliwej dla rozwoju państwa, dalej w braku trwałej większości, sprowadzającym chaos i rozprzężenie w dziedzinie rządzenia krajem, w końcu w zupełnej prawie bezsile senatu i w upadku obyczajowym posłów i senatorów.

Poseł Poniatowski w „Kurjerze Porannym“ domagał się wówczas innego sposobu tworzenia rządu. Według autora rząd winien tworzyć się nie przez rokowania i intrygi kuluarowe, premjer powołany przez prezydenta nie powinien targować się ze stronnictwami, ale samodzielnie dobierać sobie musi ministrów i potem ze zdecydowanym programem zjawić się przed sejmem.

W tym samym też czasie nawet prawicowe gazety były zdania, że idea udziału oraz kontroli narodu w dziedzinie rządów wykoszlawiła się, a nawet zniekształciła całkowicie. Ciała ustawodawcze, mające wytyczyć drogi, po których państwo idzie w swym procesie rozwojowym, nietylko nie są w stanie spełniać swej misji, ale rozbite i rozproszkowane w swym składzie częstokroć są jeno ciężką kulą u nóg państwa, hamując jego wysiłki i paczące jego poczynania. Większość prasy twierdziła też wtedy, że zło leży w naszej fatalnej ustawie wyborczej, rozdrabniającej polityczne siły społeczeństwa.

Jeżeli idzie o poglądy sfer pomajowych, to kwestją kryzysu parlamentaryzmu zajął się pierwszy publicznie ówczesny premjer Bartel, oświadczając się zasadniczo za kontrolą rządu przez parlament i uważając jawność działalności rządów za trwały i charakterystyczny przymiot nowoczesnego państwa. W myśl tego więc powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją głowy państwa, a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tej władzy. Odpowiedzialność zaś rządu przed parlamentem winna być tak skonstruowana, aby nie dawała pola do nadużyć politycznych i osobistych.

Wszystkie te wymienione głosy świadczą aż nadto wyraźnie, że ustrój parlamentarny nietylko w Polsce, ale i w innych krajach wchodzi na drogę przełomową. W Polsce sprawa ta stanęła już na ostrzu miecza i niewątpliwie przyjść musi między rządem a sejmem do decydującej rozgrywki, której wynik dziś jeszcze oslonięty jest mgłą tajemnicy.

Zakończenie walnego zjazdu delegatów

związku legjonistów w Warszawie.

Onegdajsze obrady walnego zjazdu związku legjonistów rozpoczęły się od deklaracji niedawno powstałego związku filaretów, którą odczytał dr. Drecki.

Deklaracja ta podkreśla wspólne nici, łączące obie organizacje, gdyż wyrosła

na gruncie „Filarecji“

idea walki zbrojnej o niepodległość przekuta została na wiekopomny czyn legjonów polskich.

Niejako w odpowiedzi na to zjazd przy końcu swych obrad uchwalił przyjąć do swego grona zw. filaretów, którego członkowie zostali uznani za członków zw. legjonistów.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniami, prowadzonej z wybuchowym temperamentem, właściwym braci legjonowej, wszedł na salę Wacław Sieroszewski, przywitany długotrwałemi oklaskami. Znakomity pisarz i stary belinjak przyniósł zjazdowi

pozdrowienia z zamorza,

gdzie polonja amerykańska łączy się z legjonistami jak najściślej w kulcie dla komendanta.

W tej części obrad dłuższe przemówienie wygłosili: b. komendant główny zw. strzeleckiego Malski o ideowem podłożu związku

legjonistów

i poseł Sławek, który mówił o wartości legjonisty i dalszej jego pracy obywatelskiej.

Po tych przemówieniach nastąpiły

wybory do władz związku.

Prezesem zarządu głównego przez aklamację wybrano ponownie posła Wal. Sławka. Do zarządu weszli pp. dr. Filipek, Gliński, poseł Hyla (Wadowice), Kamiński (Wilno), dr. Madeyski (Dąbrowa Górn.) Malski, Nowak, dr. Piestrzyński poseł Polakiewicz, Piaskiewicz, Starzak, inż. Synek, poseł Tomaszkiewicz, poseł Wojciechowski (Borysław).

Wśród wielkich owacyj zjazd mianował członkiem honorowym Związku gen. Rzydza Śmigłego, który

drugi po marszałku Piłsudskim

został zaszczycony tą godnością.

Do związku b. Hallerczyków-podhalan w Nowym Targu wysłano telegraficzne gratulacje z powodu wyłamania się z pod wpływów partyjnych i zgłoszenia się do szeregu pod sztandar haseł komendanta.

W rezolucji uchwalonej następnie zjazd podkreślił m. in.

Nie wyrzekniemy się haseł przewrotu majowego, ani hasła sanacji moralnej, ani hasła uzdrowienia życia i stosunków politycznych w Polsce, opartych na zdrowych zasadach demokratycznych, ani dania państwu silnego rządu. Będziemy tępić nieprawości, prywat gdziekolwiek by się nie znajdowały. Pójdziemy w szerokie masy budzić je i budować grunt naszej niepodległości, a wraz ze wzmocnieniem mocarstwowej siły państwa, należne prawa zdobywać dla człowieka pracy. Nie mamy i mieć nie chcemy monopolu pracy dla państwa. O tę pracę dla Polski wołamy. Walkę o lepsze jutro dla Polski niezłomnie prowadzić będziemy!

Pozatem przyjęto wniosek, wzywający społeczeństwo do opodatkowania się

na skarb wojskowy,

który byłby do dyspozycji naczelnego wodza i tylko na wypadek wojny.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, poczem przy dźwiękach »Pierwszej Brygady« zakończył się zjazd.

Tanie mieszkania robotnicze.

Akcia zakładów ubezbieczeń społecznych.

Wśród środków walki z ciasnotą na polskim rynku pieniężnym wskazywano niejednokrotnie na wielkie kapitały gromadzące się w kasach zakładów ubezpieczeń społecznych i twierdzono ,że uruchomienie ich i zużytkowanie na cele inwestycyjne może wiele zmienić na lepsze.

Obecnie myśl ta wchodzi w stadjum realizacji.

Na podstawie uchwały rady ministrów, powziętej na wniosek ministra pracy i opieki społecznej, zakłady ubezpieczeń społecznych mają podjąć akcję budowy mieszkań na szerszą skalę. Projekt ministerjum pracy przewiduje, że w ciągu pięciu lat zakłady ubezpieczeń społecznych przeznaczą na ten cel około 125 milj. zł. dzięki czemu uda się wybudować i oddać do użytku robotnikom i pracownikom umysłowym około 18.000 izb, a liczba ta przy znormalizowaniu i zracjonalizowaniu budownictwa da się zapewne powiększyć do 20 tysięcy izb.

Dotychczas zakłady ubezpieczeń społecznych prowadziły akcję budowy mieszkań w skromnych rozmiarach a to z tego względu, że nie mogły żądać od swoich lokatorów wysokiego komornego, gdy z drugiej strony musiały dbać o osiągnięcie przewidzianego przepisami oprocentowania swych rezerw. Oceniając jednak należycie potrzebę popierania budownictwa mieszkaniowego, zarówno ze względu na położenie mas ubezpieczonych, jak i ze względu na sytuację na rynku pracy, zakłady ubezpieczeń społecznych częściowo przyczyniały się swojemi funduszami rezerwowemi do budownictwa mieszkaniowego, lokując pewne sumy w papierach wartościowych banku gospodarstwa krajowego oraz udzielając pożyczek budowlanych samorządom komunalnym i spółdzielniom, korzystającym z pomocy finansowej państwowego funduszu rozbudowy miast.

Obecnie zakłady ubezpieczeń społecznych przy budowie domów mieszkalnych będą korzystały z takich samych świadczeń funduszu rozbudowy miast, z jakich korzystają inni budujący, co umożliwi im, przy utrzymaniu czynszów za mieszkania na poziomie zdolności płatniczej robotników i pracowników umysłowych, osiągnąć konieczne oprocentowanie włożonego kapitału.

Zakłady ubezpieczeń społecznych, korzystając z pożyczek budowlanych banku gospodarstwa krajowego, same będą dostarczać potrzebnego na to kapitału przez nabywanie listów zastawnych i obligacyj budowlanych, emitowanych przez bank na podstawie tych pożyczek.

Celem skoordynowania akcji budowlanej zakładów, utworzony będzie specjalny organ instruktorski i kontrolny, który czuwać będzie nad celowem prowadzeniem akcji, opinjować będzie wnioski i projekty, opracowywać instrukcje i plany oraz prowadzić kontrolę prowadzonych robót. Nadto utworzona będzie przy ministerjum pracy i opieki społecznej komisja budowlana, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich zakładów oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

Rada ministrów upoważniła powołaną wyżej uchwałą ministra skarbu do wydania w porozumieniu z ministrem pracy zarządzeń potrzebnych dla uproszczenia formalności, wobec czego liczyć można na rychłe rozpoczęcie samej akcji budowlanej.

Państwowa akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśl instrukcji p. wojewody kieleckiego z dnia 17 marca 1928 r. Nr. 56-22 II zatwierdzonej reskryptem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 19 marca 1927 r. Nr. 1937-C-III o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 12 grudnia 1929 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym);

2. w dniu 13 grudnia 1929 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków — samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki w kolejności następującej: 1. bezrobotni z rodzinami złożonemi co najmniej z czterech osób następnie z trzech, dwu osób i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków względnie pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z zakładu ubezp. pr. um. w Król. Hucie) winni przedłożyć zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony winni składać zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające; 1. (że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2. miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr. 3 od godziny 10 do 12, po zaświadczenia zaś do P. U. P. P. od godziny 9 — 11 w tychże dniach (wejście od ul. Piłsudskiego).

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: 1) powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 2) stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej (wszystkie sklepy), 3) stowarzyszenie spożywców pracowników gwar. „hr. Renard" w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 4) stowarzyszenie spożywców w Będzinie, 5) spółka spożywcza „Zawiercie" w Zawierciu, 6) robotnicza spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

Kongres urzędników państwowych.

W ubiegłą niedzielę w sali Doliny Szwajcarskiej odbyły się obrady kongresu pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych i samorządowych.

Punktualnie o godz. 11 obrady zagaił p. Łopuszański, który wygłosił jednocześnie okolicznościowe przemówienie, powołując do prezydjum, jako przewodniczącego p. Raabego, p. Łopuszańskiego, jako wiceprzewodniczącego, Krajewskiego, Kuryłowicza i Leszczyńskiego. Na sekretarzy pp.: Magalasa, Kisielnickiego, Szkolnickiego.

Po wyborze prezydjum nastąpiło powitanie kongresu.

Pierwszy zabrał głos poseł Diamand (PPS), który w swojem przemówieniu scharakteryzował ciężką sytuację urzędników państwowych i domagał się poprawy uposażenia urzędników państwowych.

Następnie im. M. P. R. przemawiał pos. Jankowski, członek komisji budżetowej sejmu.

Po nim przemówił poseł Prager (PPS). Przemówienie jego zawierało cały szereg momentów politycznych. Kiedy mówca poruszył sprawę przekroczeń budżetowych w duchu opozycji, wówczas na sali zerwała się burza protestów i zaczęto wnosić wrogie okrzyki przeciwko mówcy, tak, że dopiero po dłuższej chwili udało się przewodniczącemu uciszyć salę.

Po uspokojeniu sali pos. Prager przemawiał w dalszym ciągu unikając jednak drażliwych momentów politycznych.

W imieniu związku zawodowego pracowników umysłowych przemówił p. Dabulewicz oraz przedstawiciel związku urzędników komunalnych i pracowników instytucyj użyteczności publicznej p. Haupa.

Dalszą część programu wypełniły referaty w sprawie uposażenia, pragmatyki, ochrony pracy pracowników kolejowych i pocztowych, pragmatyka urzędników administracji państwowej, ustawodawstwa społeczne i pragmatyka dla nauczycieli, poczem wybrano delegację do rządu, sejmu i senatu, na czem obrady kongresu zakończono. Na kongres przybyło około 500 osób.

Poświęcenie sztandaru seminarjum męskiego w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru seminarjum męskiego w Sosnowcu.

Nikt nie przypuszczał, że ta skromna uroczystość szkolna przemieni się w poważną manifestację,w której udział wzięli nietylko starsi i młodzież naszego miasta, lecz również delegacje z całego Zagłębia, a nawet Krakowa i Częstochowy.

O godz. 11 rano z gmachu seminarjum przy ul. Wawel wyruszył pochód z orkiestrą i sztandarami do kościoła na nabożeństwo.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. St. Piwnicki, wygłaszając jednocześnie podniosłe przemówienie.

W przepełnionej po brzegi sali gimnastycznej seminarjum odbyła się ceremonja wbijania gwoździ.

Pierwszy przemówienie okolicznościowe wygłosił p. starosta Boxa i wręczył sztandar, kierownikowi seminarjum dyr. Mazurowi, który z kolei oddał sztandar w ręce chorążego.

Z kolei przemówienia wygłosili pp.: dr. Rajss, dyr. Zięba ks. prefekt Ufniarski, p. Gębicki, inspektor Winiarski, ks. szambelan Plenkiewicz i inż. Gallot.

W czasie wbijania gwoździ popisywał się chór oraz orkiestra seminarjum męskiego.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: Boxowie Józefowie, Bernardzikiewiczowie, Ćwierkowie, Cholewiccy, A. Gębiccy, Gallotowie, Hlawscy, Jędarlscy, Dr. K. Kucharscy, P. Kucharscy, Kędzierscy, Lamprechtowie, Luchowcowie, Maciejewscy, Monsiorscy, Pawłowiczowie, ks. F. Plenkiewicz, dr. Rajsowie, Rychterowie, J. Strączyńska, Woźniakowie, Winiarscy, Ziębowie i Zielińscy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 10 Wtorek	Dziś N. M, P. Loretańskiej.
	Jutro Damazego
	Wschód słońca: 7.32
	Zachód „ 15.23

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 10 grudnia.

11.58. Sygnał czasu Warsz. Obs. Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Radjowy Poranek Szkolny a) H. Małkowski wypowie szereg bajek p. t. „Ele Mele dudki" J. Krzewińskiego, b) Muzyka z płyt gramof. 15.00 Kom. gospodar. 15.20. „Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc listopad" — wygł. dr. J. Grzymała - Grabowiecki. 15.45. „Chwilka lotnicza" (Lotnictwo w Niemczech) — wygł. mjr. J. Witkowski. 17.45. „Co widziałem na Wołyniu — opowie prof. A. Janowski. 17.45. Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Hahn-Nowacka (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Transm. z opery Katowickiej. Opera „Madame Butterfly" G. Puccini'ego. Kom. Teatrów Miejsk. Kom.: meteor., pol., sprt. Wiad bież., kom. PAT.

KATOWICE.

Wtorek, 10 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gram. 17.15. W. Włosik: ‚Ogrodnik śląski". 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nastp., kom. Teatru Pol. oraz przegąd widowisk 19.05. „Intermezzo muzyczne". 19.15. Kom. harcerskie. 19.20. Transm. z Teatru Poskiego. „Madame Butterfly" — opera w 3 aktach Puccini'ego, kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Kobieta w płomieniach«.

Kino „Odeon" »Ludzie bez oblicza«.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 10 grudnia o godz. 15.30 **Za siedmioma górami.**

Wtorek, dnia 10 grudnia o godz. 19.30 **Madame Butterfly.**

Środa, dnia 11 grudnia o godz. 19.30 **Rewizor.**

Czwartek, dnia 12 grudnia o godz. 19.30 **Adwokat i róże.**

Piątek, dnia 13 grudnia o godz. 19.30. Gościnny występ J. Turczyńskiej, G. Chorjana i Z. Dolnickiego **„Tosca"**.

Sobota, dnia 14 grudnia o godz. 15.30 **Straszny Dwór.** Dla młodzieży szkoln

Sobota, dnia 14 grudnia o godz. 19.30 **Adwokat i róże.**

Niedziela, dnia 15 grudnia o godz. 15.30 **Lalka.** Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 15 grudnia o godz. 19.30 **Legenda Bałtyku.**

Z Kielc

(k) **Tragedja rodzinna w Niewachlowie.** W domu wójta gminy Niewachlów Antoniego Detki zdarzył się straszny wypadek.

Synek p. wójta 12-letni chłopiec, korzystając z chwilowej nieobecności starszych w pokoju, dobrał się do szafy, gdzie była schowana broń.

Powodowany zwykłą w tym wieku ciekawością, począł manipulować znalezionym rewolwerem. 3 letnia siostrzyczka przyglądała mu się z zajęciem.

W pewnym momencie rewolwer wystrzelił. Kula ugodziła w czaszkę dziewczynkę. Rana była śmiertelna.

Ze Skarżyska.

(sk) **Zadużo pili i mówili.** Bernatka Maksymiljan i Rakowski Marjan, zamieszkali przy F. A., dnia 8 w nocy, przybywszy na stację do poczekalni III kl. w stanie pijanym, poczęli awanturować się i wykrzykiwać obelgi pod adresem policji. Policja spisała o tem protokuł.

Taki sam los spotkał kolejarza Szelocha Bolesława, l. 33, ze Skarżyska Książęcego który na ul. 3-go maja zaczepiał przechodniów.

(sk) **Życie T. U. R.** Dnia 7 b. m. o g. 8 oddział T. U. R. z Milic wystawił w sali T. U. R. w Skarżysku, parę komedyjek, a orkiestra symfoniczna odegrała przed niezbyt licznem audytorjum, cały szereg utworów.

(sk) **Zasnął na torze.** Dn. 7 b. m. wieczorem Piętak Daniel ze wsi Gatka gminy Mirzec, będąc pijanym, położył się na torze kolejowym i zasnął, co groziło mu śmiercią. Policja, zauważywszy Piętaka, smacznie chrapiącego w tak oryginalnym łożu, przeprowadziła go na wygodniejsze łóżko w areszcie

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie majstrów fabrycznych.** Odbyło się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zebranie majstrów fabrycznych przemysłu metalowego, włókienniczego i cementowego zorganizowanych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w tym związku.

Przy zapełnionej sali wysłuchano interesujących referatów sekretarza jeneralnego p. W. Kościńskiego o potrzebie sorganizowania wszystkich majstrów w ogólnozawodowej organizacji pracowników umysłowych oraz o szkodliwości branżowych organizacyj pracowniczych; p. Majcherkiewicza o potrzebach i bolączkach majstrów fabrycznych, jak również prezesa sekcji dozorców górniczo - technicznych p. A. Gallota o organizacji i metodach pracy tej sekcji, na wzór której winna być zorganizowana sekcja majstrów.

Po dyskusji postanowiono powołać sekcję majstrów fabrycznych przy związku, wybrano komitet organizacyjny i nakreślono plan prac na najbliższy czas.

Prace izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Odbyło się w izbie przemysłowo handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji polityki handlowej. Przedmiotem obrad były sprawy: umowa handlowa z Egiptem, Hiszpają i Portugalją, projekt kontroli wywozu produktów pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i leśnego, oraz kwestja przedłużenia godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia.

Jednocześnie odbyło się posiedzenie komisji finansowo-podatkowej, na którem była rozpatrywana sprawa nowelizacji przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Ponadto odbyły się w izbie dwie konferencje z zainteresowanemi sferami. Dnia 4 bm. obradowała konferencja w sprawie przejęcia przez izbę sosnowiecką z dniem 1 stycznia 1930 r. prowadzenia czynności związanych z kontrolą firm eksportowych jaj kurzych na obszarze województwa kieleckiego, oraz w kwestji znowelizowania przepisów prawnych, regulujących wywóz jaj zagranicę. Na konferencji w dniu 5 bm. omawiano projekt rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego oraz projekt jednolitej taryfy kominiarskiej dla 6-ciu największych miast województwa kieleckiego.

Materjał dyskusyjny, zebrany tą drogą, posłuży izbie do zajęcia w omawianych kwestjach odpowiedniego stanowiska.

Zjazd kierowników oświaty pozaszkolnej pow. będzińskiego.

Prowadzona przez sejmik powiatu będzińskiego oświata pozaszkolna z każdym tygodniem pogłębia się coraz więcej.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Grodźcu zjazd kierowników oświaty pozaszkolnej z całego powiatu na wspólną konferencję W zjeździe wzięło udział 50 referentów, nauczycieli szkół powszechnych.

Zjazd był bardzo pracowity. Odbyło się 6 lekcyj pokazowych dla dorosłych: z polskiego, geografji i przyrody. Wykłady prowadzili pp.: Dutkówna, Górski, Jasińska, Oleksiakówna, Flak i Strojny.

Delegaci wydziału oświaty pozaszkolnej sejmiku w osobach: p. starosty Boxy, insp. szkół Winiarskiego i przewod. rady szkolnej, dyr. Mazura skupili swą uwagę na lekcję geografji, podczas której do wykładu zastosowano zdjęcia kinowe, objaśniane przez prelegentkę. Zastosowanie kina w szkole przy wykładach okazuje się pierwszorzędnym środkiem naukowym.

Po lekcjach odbyła się konferencja, zagajona przez p. starostę Boxę. Referat na temat: »Potrzeba i formy oświaty pozaszkolnej dla dorosłych« wygłosił referent sejmikowy p. Chmielewski, drugi referat »O ogniskach oświaty« wygłosił p. Zygmunt, kierownik ogniska w Grodźcu.

Grodzieckie ognisko oświaty pozaszkolnej na 4 kursach ma 125 słuchaczy. do świetlicy należy 30 osób; piękny chór prowadzi p. Berger.

W ubiegłym tygodniu otwarto dwie nowe świetlice w Rogoźniku i Siemonie przy bardzo licznym udziale włościaństwa i robotników.

(s) **Odczyty w klubie młodzieży im. marszałka Józefa Piłsudskiego.** W każdy wtorek, począwszy od dnia 10 b. m. odbywać się będzie kurs nauki o Polsce współczesnej wygłaszany przez profesorów.

Pierwszy odczyt odbędzie się w lokalu klubu ul. Warszawska nr. 22 dnia 10 grudnia (wtorek) o godz. 7.30 wieczorem.

Wejście dla członków klubu i koła przyjaciół bezpłatne. Ze względu na ciekawe tematy odczytów zarząd klubu prosi o jaknajliczniejszy udział.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W nocy 9 b. m. zauważono na ulicy Dęblińskiej, wijącą się w bólach niewiastę, która, jak się okazało, usiłowała pozbawić się życia i w tym celu połknęła 2 pastylki sublimatu.

Denatkę przewieziono w stanie, nie zagrażającym jej życiu, do szpitala na Pekinie, gdzie ujawniono, że jest to Stefanja Hudziak, lat 17, z Sosnowca ul. Orla 10.

(s) **Kronika policyjna.** W ubiegłą niedzielę spisano w komisarjacie p. p. 10 doniesień za tamowanie ruchu pieszego, 2 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 10 — za opilstwo i 2 doniesienia za zakłócenie spokoju publicznego.

Z Będzina

(b) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę „Policyjny K. S.“ Będzin gościł w Grodźcu, gdzie rozegrał koleżeńskie zawody piłkarskie z benjaminkiem kl. „B“ drużyną K. S. „Solvay“ z wynikiem 5 : 1 na korzyść „Policyjnego“.

Zawody powyższe stały pod zupełną przewagą „Policyjnego“ którego drużyna przedstawia b. dobry materjał i rokuje na przyszłość wielkie nadzieje.

Dodać należy, że od większej klęski uchronił gospodarzy jedynie ich bramkarz p. Jeżewski, b. gracz „Victorji“ „A“ kl. klubu z Sosnowca, a z drugiej strony rozmokłe i błotniste boisko, nienadające się w tym dniu do gry.

Z Czeladzi.

(c) **O lampy na ulicy Borowej.** Za uzyskanie zezwolenia od magistratu m. Czeladzi na przeprowadzenie kabla elektrycznego przez tereny miasta, tow. „Saturn“ zobowiązała się do założenia 3-ch lamp elektrycznych na ulicy Borowej i bezpłatnego dostarczania do nich prądu.

Należy się spodziewać, że nocne ciemności na ulicy Borowej wkrótce zostaną rozproszone światłem elektrycznem, gdyż tow. „Saturn“ wobec rozpoczęcia robót przy przeprowadzaniu kabla winno natychmiast przystąpić do wykonania zaciągniętego zobowiązania względem miasta i mieszkańców ul. Borowej.

(c) Za znęcanie się nad koniem policja pociągnęła do odpowiedzialności Piotra Machonia, Krzywa 23.

(c) **Młodociany amator spirytusu w rękach policji.** Wczoraj policja ujęła Tomasza Kończyka, lat 15, Rzeczna 21, który skradł pijanemu ślązakowi z kieszeni butelkę wódki. Skradziony spirytus Kończyk sprzedał swemu bratu Piotrowi. Sprawa młodocianego złodzieja została przekazana do sądu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

153.

— Nasz przyjaciel, Albert de Morcef — odpowiedział d'Epinay — którego pozostawiłem, jak gonił pewną piękną nieznajomą, która go intrygowała od paru już dni.

— I nic pan nie wiesz o nim więcej? Czy miał przynajmniej przy sobie jakąś broń?

— Żadnej. To też jestem bardzo o niego niespokojny, z tej przyczyny zapowiedziałem nawet w hotelu, że będę miał zaszczyt spędzenia nocy na balu w twym domu, książe. Gdy tylko powróci, mają mnie o tem zawiadomić natychmiast.

— O, zdaje mi się — zawołał książe — że mój służący szuka właśnie pana.

W rzeczy samej służący, spostrzegłszy d'Epinaya, zbliżył się do niego.

— Jaśnie panie — rzekł — właściciel hotelu Angielskiego zawiadamia, że czeka tam na pana jakiś człowiek z listem od hrabiego Morcefa.

— Cóż to za człowiek? Dlaczego listu tutaj nie przyniósł?

— Nic więcej nie jest mi wiadome. Służący hotelowy to tylko polecił mi powiedzieć panu hrabiemu i zaraz się oddalił.

— O!... zawołała hrabina — wszystko to wygląda bardzo podejrzanie. Spiesz pan, biednego młodzieńca spotkał niewątpliwie jakiś wypadek.

— Pojadę natychmiast, rzecz prosta.

— Ale pan powrócisz, by nam opowiedzieć co się tam stało?

— Naturalnie, jeżeli tylko zdarzenie okaże się bez znaczenia. W przeciwnym bowiem razie nie mógłbym uczynić tego, w tej chwili nie wiem jeszcze, co mi czynić wypadnie.

D'Epinay, po wymówieniu słów tych pożegnał hrabinę i spiesznie wybiegł z sali.

Gdy d'Epinay zbliżał się już do hotelu, spostrzegł jakiegoś człowieka, stojącego na środku ulicy i wpatrującego się w okna hotelowe. Nie wątpił, że jest to właśnie ów posłaniec, zbliżył się więc do niego, a wtedy ten, nie pytany, odrazu pierwszy zapytał:

— Czy pan jesteś baronem Franciszkiem d'Epinay?

— Tak jest.

— Zatem list ten jest do waszej ekscelencji. Zapewne będzie odpowiedź, na którą tutaj zaczekam.

— Dlaczego tutaj?

— Dowiesz się pan o tem, po przeczytaniu listu.

Zdziwiony d'Epinay nic już na to nie odpowiedział i wszedł z listem do hotelu, gdzie na schodach spotkał pana Pastriniego.

— Czy pan już widziałeś człowieka, który przybył do pana z listem od hrabiego Morcefa? — zapytał gospodarz z niepokojem.

— Widziałem już tego tajemniczego posłańca i list otrzymałem. Proszę, każ mi pan podać światło.

Świeca zapalona znalazła się natychmiast.

List był napisany i podpisany własną ręką Morcefa. Zaś jego treść była taka:

„Drogi przyjacielu! Gdy tylko list ten dojdzie do rąk twoich, zechciej wydobyć z mej kasetki czek. Z nim udaj się do Torliniego, który będzie napewno na balu u księcia Bracciano. Jeżeli mój kredyt jest na mniejszą sumę, to dołóż ze swoich. Jest niezbędne, ażeby te były mi przesłane niezwłocznie.

Nie nalegam, lecz liczę w zupełności na ciebie, jak ty mógłbyś w podobnym wypadku, liczyć na mnie.

Twój przyjaciel Albert“.

Pod słowami tymi był dopisek inną skreślony ręką, we włoskim języku:

„Jeżeli do godziny szóstej rano nie otrzymam czterech tysięcy piastrów, o godzinie siódmej Albert de Morcef nie będzie się już nzajdował w liczbie żyjących.

Luigi Wampa“.

Nie było czasu do stracenia.

Franciszek pobiegł do biurka, które otworzył, następnie z kasetki wydobył czek na sumę sześciu tysięcy piastrów, lecz Albert wybrał połowę tej sumy, tak że pozostało trzy tysiące zaledwie.

D'Epinay miał przy sobie dwieście piastrów tylko. Brakowało więc ośmiuset piastrów.

Mógł wprawdzie d'Epinay liczyć w podobnym wypadku na grzeczność Torloniego, lecz byłaby to sprawa bardzo przykra... Nagle szczęśliwa myśl przyszła mu do głowy.

Przypomniał sobie hrabiego Monte Christo. Kazał natychmiast poprosić pana Pastriniego, a gdy ten przyszedł, odezwał się do niego:

— Drogi panie Pastrini, jak sądzisz, czy hrabia jest u siebie?

— Jest. Tylko co powrócił.

— Może się jednak położył?

— Bardzo wątpię.

— Zechciej więc zajść do niego z zapytaniem, czyby nie raczył mnie przyjąć?

Pan Pastrini pobiegł natychmiast i po bardzo krótkiej chwili powrócił z tem, że hrabia oczekuje.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) Klub im. marszałka J. Piłsudskiego. Dnia 12 t. j. w czwartek w sali rady miejskiej odbędzie się ogólne zebranie członków klubu im. marszałka J. Piłsudskiego na którem zostaną wygłoszone pogadanki o marszałku Piłsudskim i o sporcie narciarskim.

Ponadto omawiana będzie sprawa sekcji scenicznej klubu

Z Zawiercia.

(z) Preliminarz budżetowy kasy komunalnej. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej komunalnej kasy oszczędności powiatu zawierckiego, na którem poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, uchwalono wystąpić do ministerjum skarbu za pośrednictwem województwa o zezwolenie na zaciąganie przez kasę samoistnych pożyczek na potrzeby rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu. Ponadto przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1930 zamykający się cyfrą 146,668,57 zł.

Dotychczasowy, szybki rozwój kasy przypisać należy przedewszystkiem energicznej działalności p. starosty Kowalskiego, przy energicznem współdziałaniu zarządu w osobach: prezesa p. Al. Erbego, sekretarza wydziału powiatowego, p. J. Babiarza i dyrektora Masłowskiego. Dzięki wciąż wzrastającej akcji kredytowej kasa komunalna zyskuje sobie coraz większe uznanie na terenie powiatu i rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

(z) Samobójstwo na ulicy. W niedzielę na ulicy 3-go Maja, obok dworca kolejowego, Jan Gałecki, portjer restauracji „Versal" pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń. Powody desperackiego kroku nieznane. Dochodzenia policyjne w toku.

(z) Niemiłe skutki animuszu wiecowego. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za awantury na wiecu w Siewierzu oraz za obrazę policjanta w służbie, Romana Bronikowskiego i Jana Kotonia, mieszkańców Siewierza.

(z) Kradzież masła. Icek Zilberstein ze Szczekocin przywiózł do Zawiercia na sprzedaż 60 kg. masła, które jakiś sprytny złodziejaszek zabrał mu niespostrzeżenie ze stojącej na rynku fury

(z) Ostrożnie z sublokatorami. Janina Biała (ul. Szkolna 9) zameldowała policji o skradzeniu jej z zamkniętej szafy, z wyłamaniem zamku 43 złote, podejrzewając o czyn ten swego sublokatora Józefa Dworaczka.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.12.

Warszawa dol. 8,90
Nowy York 8.89
London 43 49¾
Paryż 35,09½
Wiedeń 125,38
Praga 26,42½
Włochy 46.68
Belgja 124.75
Szwajcarja 173,16
Dol. War. pr. obr. 8,90⅗
8% Poż. Dolarowa 66,75—67,25—67,00
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,00-117,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,50, — 47.20
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 9.12.

Bank Polski 169,00—168,50—169,—
Bank Zachodni 79,00—80,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Cukier 28,00—28,50
Węgiel 70,50—71,—
Lipop 40,08—41,00—40.—
Modrzejów 17,50
Parowozy I i II emisja 20,—
Rudzki 28,50
Starachowice 22,50—22,—
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9.12.

Żyto cena tranzak. 15 ton 25.50
Żyto cena orjentacyjna 25.25—26,75
Pszenica 36,50—38,50
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 27,00—30,—
Owies 21,00—25.—
Otręby żytnie 16.00—17.—
Otręby pszenne 18.00—19.—
Mąka żytnia 70% 39,50
Mąka pszenna 65% 57,00—61.—
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktoria 42,00—49,—
Groch Folgiera 40,—47,—
Usposobienie słabe.

Krwawa walka policji z bandytami.

Likwidacja groźnej bandy rabusiów.

Policjant cudem uniknął śmierci — 1 bandyta zabity, drugi sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

Krwawe starcie policjanta z bandytami miało miejsce na drodze obok kopalni „Koszelew" w Będzinie.

Posterunkowy Stanisław Torba z III komisarjatu p. p. w Będzinie, patrolując w nocy swój rewir, natknął się na trzech podejrzanych osobników, objuczonych olbrzymiemi pakunkami.

Na widok sylwetki posterunkowego, osobnicy zdążając w kierunku dawnej kopalni „Lech", przyśpieszyli kroku.

— Stój! — krzyknął posterunkowy — repetując broń.

W tym samym momencie uciekający, jakby na komendę, rzucili się na ziemię i kryjąc się za pakunkami, które ułożyli niby wał obronny, zasypali zbliżającego się posterunkowego gradem kul.

Dwie kule raniły policjanta w prawe ramie.

Dzielny posterunkowy, mimo znacznej przewagi i silnie krwawiących ran, wytrwał na stanowisku, gęsto się ostrzeliwując, a otrzymawszy dalsze postrzały w szyję, bok i dłoń, w której trzymał broń, przełożył rewolwer do lewej ręki i strzelał do bandytów nadal.

Jeden z nich wydawszy z siebie okrzyk i zwinąwszy się w kłębek, umilkł.

Tymczasem sytuacja bohaterskie posterunkowego stawała się coraz groźniejsza. Gdy pozostały mu już ledwie dwa naboje, opuściły go siły z powodu upływu krwi.

Torba upadł na ziemię, kurczowo ściskając w dłoni rewolwer.

Spostrzegłszy to bandyci, doskoczyli do niego, wydarli mu broń z ręki, a jeden ze zbirów strzelił jeszcze doń dwukrotnie, celując w głowę.

Straszne chwile przeżywał posterunkowy, widząc iż dobijają go, nie stracił bowiem zupełnie przytomności. Z rezygnacją wyczekiwał śmierci nie mogąc się ruszyć, z powodu zupełnego osłabienia członków.

Słysząc ostatni huk strzału, zemdlał.

Bandyci zbiegli, pozostawiając na miejscu część niesionego łupu.

Wkrótce potem na miejsce krwawego zajścia zjawił się patrol policyjny, który zaopiekował się posterunkowym Torbą. Ostatnie strzały do bezbronnego na szczęście chybiły.

Posterunkowy Torba żył, aczkolwiek stan jego był bardzo groźny.

Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

W miejscu, gdzie bandyci ostrzeliwali się, znaleziono skostniałego trupa jednego z bandytów ,którego celnym strzałem położył Torba..

Zwłoki zastrzelonego zbója zabezpieczono w kostnicy i stwierdzono jego identyczność.

By to wielokrotnie karany złodziej i bandyta Stanisław Kosałka, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Narutowicza 74).

Porzucone pakunki zawierały artykuły spożywcze i różne towary, pochodzące z włamania, dokonanego tej nocy w sklepie stowarzyszenia spożywców w Strzyżowicach, który doszczętnie ograbiono.

Za zbiegłymi bandytami zarządzono natychmiastowy pościg. Podczas obławy z udziałem okolicznych posterunków policji, ujęto 30-letniego Juljana Glenia, mieszkańca Gołonoga (Kol. Dziewiąty), karanego już za bandytyzm 6-letniem ciężkiem więzieniem, jako podejrzanego o współudział w usiłowaniu zabójstwa post. Torby.

Następnie idąc po śladach zbrodniarzy, osaczono ich w Porębie w domu niejakiej Józefy Krzemieniowej.

Tu policja stoczyła z bandytami formalną walkę.

Jeden z bandytów 40-letni Jan Rygalik (Dąbrowa Górnicza, Legjonów 139), po kilkugodzinnej wymianie strzałów, poddał się widząc, że ze wszystkich stron jest osaczony, drugi zaś groźny bandyta, mając niejedną zbrodnię na sumieniu Jan Kolasa, sam sobie wymierzył sprawiedliwość, pozbawiając się życia ostatnim nabojem.

W[illegible] w Sosnowcu liczne audytorjum przysłuchiwało się z niezwykłem zaciekawieniem przez kilkugodzinny czas trwania rozprawy, krew w żyłach mrożącym epizodom krwawej rozprawy z bandytami, jak również nie mniej ciekawym zeznaniom posterunkowego Torby, który wyrwał się śmierci.

Na ławie oskarżonych zajęli miejsca Rygalik i Gleń, których w kajdanach sprowadzono z będzińskiego więzienia.

W wyniku kilkugodzinnej rozprawy Rygalik skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Glenia sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów jego winy.

Rada miejska w Czeladzi.

Na wstępie ostatniego posiedzenia rady miejskiej m. Czeladzi przyjęto umowę zawartą pomiędzy magistratem, a inż. Czyżem w sprawie pomiarów miasta. Pomiary mają być wykonane w ciągu 4 ch lat, kosztem około 100 000 zł. Do ustalenia granic posiadłości miasta będzie powołana specjalna komisja

Z kolei przystąpiono do sprawy upoważnienia zarządu miasta do wydania firmie Weinzieher dalszych weksli za budowę ul. Bytomskiej i Będzińskiej.

Rada miała upoważnić zarząd do wymiany weksli na sumę 55 tysięcy zł., zaś resztę weksli na sumę około 60 tysięcy zł. miał zapłacić sejmik, jako równoważnik za część robót, do których był obowiązany przy budowie wymienionych ulic.

Ostateczne załatwienie sprawy odłożono do czasu porozumienia się z sejmikiem tj. do wtorku 10 bm. Poczem upoważniono zarząd miasta do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 50000 zł. z polskiego banku komunalnego w Warszawie. Dalej bez dyskusji uchwalono wprowadzić przymus dokształcania zawodowego młodzieży od 14 do 18 lat, zatrudnionej w zakładach przemysłowych i handlowych na terenie miasta Czeladzi.

Dla wykonania obowiązku nauczania zawodowego powołano komisję w składzie 7 osób. Jako przedstawicieli rady miejskiej w komisji wybrano na członków G. Sadowskiego i na zastępcę J. Spyrzyńskiego. Uchwalono również, aby zarząd miasta zwrócił się do starostwa o przedłużenie godzin handlu w czasie przedświątecznym począwszy od 14 bm. do godz. 9 wieczorem, a w ostatnią niedzielę przedświąteczną zezwoliło na otwarcie sklepów od godz. 1 po poł. do godz. 6 wiecz.

Na wniosek radnych, burmistrz przyrzekł: usunąć cuchnące błoto z uliczki obok apteki, polecić kasierowi magistratu przyjmowanie podatku sejmikowego, aby mieszkańcy nie byli zmuszeni jeździć do Będzina celem zapłacenia go, przedłużyć w poniedziałki ubój bydła do godz. 8 wieczorem, oraz wystąpić do elektrowni o potanienie prądu elektrycznego i usunięcie przyćmionego światła, oraz migawek świetlnych — o czem niejednokrotnie pisaliśmy.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym dokonanie ostatecznego podziału kosztu budowy ulicy Bytomskiej i Będzińskiej pomiędzy miasto i sejmik.

Gość nieznany w sypialni pani Jadwigi.

Krótka drzemka pokrzyżowała mu plany.

Po powrocie z kina Jadwiga Soczyńska (Warszawa, Zielna 15) zastała

drzwi mieszkania

uchylone.

Weszła ostrożnie, zapaliła światło.

W pierwszym pokoju nikogo nie było, w drugim ujrzała obcego mężczyznę. Leżał na łóżku,

otulony kołdrą

i głośno chrapał.

Nie zwlekając, pani Soczyńska zawróciła, zbiegła na parter i zaalarmowała dozorcę, p. Walentego Bieńczyka, który co tchu

zamknął bramę.

Gdy następnie p. Walenty wraz z lokatorką udali się na górę, obcy mężczyzna wciąż jeszcze spoczywał na tem samem miejscu.

— No, dali, wyłaź patałachu! — przemówił dozorca.

Odpowiedziało mu chrapanie.

Wezwany policjant wyciągnął draba z łóżka i bez ceremonji zrewidował mu kieszenie. Znalazł

dwanaście wytrychów

na kółku, latarkę elektryczną i składaną piłkę do wycinania filongów.

Poza tem w pobliżu łóżka znaleziono pustą

butelkę po wódce.

W urzędzie śledczym wyszło na jaw, że ujęty łotrzyk był wielokrotnie karany. Odsiadywał więzienie jako Marian Malinowski, Antoni Wiśniewski i Jan Kośmiński. Które z tych nazwisk jest prawdziwe — dotychczas niewiadomo.

Nie ulega wątpliwości, że złodziej

zamierzał okraść

mieszkanie p. Soczyńskiej. Plany pokrzyżowała mu wódka oraz łóżko, do którego poczuł nagłą sympatję.

Jak wyglądał upiór z Düsseldorfu

Znany spirytysta niemiecki podał dokładny rysopis tajemniczego zbrodniarza.

Tajemnica upioru z Düsseldorfu ciągle jeszcze ciąży

zmorą dręczącą

nad nieszczęsnem miastem, które mu musi dostarczać coraz to nowych ofiar. Najtęższe umysły detykwistyczne głowią się nad rozwiązaniem mrocznej zagadki, lecz — na razie na próżno! Co kilka dni zjawia się wiadomość o „definitywnem“ ujęciu zbrodniarza, aby nazajutrz zostać zdementowaną.

Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy znaleźli się ludzie, którzy usiłują odkryć zbrodniarza drogą

spirytyzmu.

Donieśliśmy już o owym spirytyście hiszpańskim, który uwiadomił prasę, iż duchy wskazywały mu miejsce pobytu upiora. Oto miał on przebywać w pewnym budynku, odległym od Düsseldorfu o 3 kilometry. Oczywiste, iż zbrodniarza tam nie znaleziono...

Obecnie olbrzymią sensację w Niemczech wywołało oświadczenie znanego spirytysty monachijskiego, Augusta Neusa, który podał dokładny rysopis niesamowitego złoczyńcy — rysopis, bardzo się różniący od wszelkich dotychczasowych informacyj i relacyj.

Oto, co pisze Neuss:

Oddawna interesowałem się tajemnicą upiora z Düseldorfu i postanowiłem ją wyświetlić przy pomocy

bezpośredniego porozumienia się

z którąś z ofiar mordercy — na seansie spirytystycznym. Wybór mój padł na 22-letnią Luizę Albernaan. Przy współudziale mego medjum p. Fritzi Eller, przez szereg dni wzywałem Luizę, aby się zjawiła. Wreszcie prośbie mej stało się zadość.

Było to wieczorem we czwartek. Około godziny 8 nastąpiła zupełna

lewitacja stolika.

Zacząłem zadawać pytania, a medjum głosem, zupełnie zmienionym— głosem, w którym brzmiało jakieś tchnienie zaświatów — poczęło opowiadać... Podało swoje imię i nazwisko, oraz datę zamordowania, a okoliczności swej tragicznej śmierci przedstawiło w następujący sposób:

7 listopada szła Luiza, młoda i przystojna dziewczyna do swej ciotki, zamieszkałej w pobliżu Ludenbergu. W pewnym momencie zauważyła, że

ktoś idzie za nią.

Zmartwiała z przerażenia — przed oczyma jej duszy zjawiło się widmo śmierci. Ale gdy się odwróciła, ujrzała młodego, bardzo przystojnego i eleganckiego mężczyznę, przyzwoicie ubranego i mogącego liczyć około lat 30. Wygląd nieznajomego uspokoił ją całkowicie, to też nie przyspieszając kroku, szła dalej. Po chwili mężczyzna się z nią zrównał i przystąpił do niej.

Był to

silny brunet,

o niezwykłej bladej twarzy, jakby pozbawionej zupełnie krwi, o silnie wysuniętej szczęce dolnej. Niesłychane wrażenie wywarły na niej

oczy nieznajomego.

Gdy spojrzała nań, strasznie się jej zrobiło od tych oczu zimnych, nieubłaganych. Chciała uciec, lecz nie mogła. Pot okrył jej skronie, zimno tych oczu poszło aż w duszę... Mężczyzna rzucił się na nią... Z jękiem przerażenia poczuła, że się gdzieś stacza, pada, że niema pod nią gruntu, przed nią żadnej drogi, tylko

czarna otchłań

bezdenna, bez kresu, bez światła — śmierć...

Tyle opowiedziała zamordowana dziewczyna, a raczej — medjum p. Fritzi Eller. Należy bowiem przypuścić z bardzo wielkiem prawdopodobieństwem, że cała ta dramatyczna scena zjawiła się

w umyśle p. Eller,

której jednak nie można odmówić sporej dozy wyobraźni...

Z.H. 9/29.

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (D. U. Nr. 8 z r. 1928) poz. 20) ogłasza, że na dzień 27 grudnia 1929 roku godzina 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Wolfowi Percikowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 6 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 7 grudnia 1929 r.

Przewodniczący D. Przewłocki

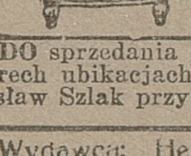
Sekretarz F. Miller

ZAWIADOMIENIE. W Dąbrowie Górniczej, przy ul. Sienkiewicza Nr. 29 przyjmowane są zapisy uczennic do nauki kroju nowoczesnego i szycia ubrań damskich dziecięcych i modelowania. Nauka odbywa się według systemu Patron Express Profesora Kroju Paryskiej Akademji K. Lewańskiego. Zapisy będą przyjmowane od godz. 9 — 1 od 2 — 7, to jest od dnia 9 grudnia do 12 grudnia włącznie. Ilość miejsc ograniczona. Cena reklamowa. Kończące naukę zdają egzamin i otrzymują świadectwa. Ściśle według powyższego przyjmowane są zapisy uczennic w Strzemieszycach przy ul. Warszawskiej (obok kina miejscowego) w lokalu p. Brandys.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

DO sprzedania dom murowany o czterech ubikacjach. Ząbkowice, Władysław Szlak przy kościele.

SPRZEDAM sklepik spożywczy. Wiadomość Sosnowiec, „Expres Zagłębia“.

BILARD kręgielkowy do sprzedania, cena 350 złotych. Wiadomość: Dąbrowa Legjonów 89, Cieluch.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA AUTO DZIECINNE. WIADOMOŚĆ „EXPRES ZAGŁĘBIA“ SOSNOWIEC.

SPRZEDAM kozetkę otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

Nauka i wychowanie.

60 ZŁOTYCH wynosi opłata za kurs szoferski na „Zawodowych Kursach Szoferów“ założonych w roku 1924 przy „Klubie Automobilowym“ w Sosnowcu ulica Swobodna 7 oficyna prawa. Ilość kandydatów ograniczona, lekcje rano i wieczór.

Posady i prace.

POTRZEBNA inteligentna panienka do dwojga sześcioletnich dzieci. Znajomość haftu pożądana. Wiadomość, Modrzejowska 41 I p. w miejscu.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

WAKUJE posada, solidnego i uczciwego pracownika biurowego ze znajomością księgowości, kaucja pożądana. Oferty kierować do piekarni mechanicznej w Czeladzi.

POTRZEBA dwuch zdolnych pracowników fryzjerskich. Dąbrowa, 3-go Maja 16. Franciszek Maj.

KORZYSTNE POSADY. Panie posiadające kilkoletnią praktykę krawiecką poszukiwane na stanowiska ze stałem miesięcznem uposażeniem. Zgłaszać się Sosnowiec ul. Deblińska 7, tel. 1-33 II p. front.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi, Rynek 8.

POTRZEBNY zdolny kucharz do restauracji. Zgłoszenia do administracji pod „Kucharz“.

POTRZEBNA bufetowa lub ekspedjentka do bufetu II klasy w Sosnowcu.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, Sosnowiec Rybna 6.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSZUKUJĘ panów na poważne stanowiska, gwarancja wymagana. Zgłoszenia osobiste w godz. od 9 — 1 od 3 do 7 Sekretarjat Naczelnego Inspektora na Rzeczpospolitą Polską Dyrekcji Patron Express Sosnowiec, ul. Deblińska 7, tel. 1-33 II p. front.

RETUSZERKA zdolna i pracowita obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia do filji „Expresu Zagłębia“ Będzi pod „Retuszerka“.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę fryzjerską, Sosnowiec, Florjańska 33, Korbela.

LOKALE

SOLIDNY, dobrze sytuowany kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, w śródmieściu, względnie niedaleko śródmieścia, z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu“ pod „Zaraz“.

Zgubione dokumenty.

TYLEC Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kartę tożsamości i zaświadczenie chodzenia po torach kolejowych wydane przez Depot w Sosnowcu.

KALICKI Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZOMMER Edward zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FRANCISZEK SZYMAŃSKI zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnie Porąbka w Zagórzu.

LECYBIL Jan zgubił dowód osobisty wystawiony 12. 8. 29 r. magistrat Sosnowiec nr. 1013 dowodu.

JÓZEF Kutennacho zgubił pozwolenie na broń, wydane przez starostwo Będzińskie Nr. 357432, Nr. floweru kal. 6.

RÓŻNE.

SKRADZIONO książeczkę wojskową na imię Bolesława Kozła wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JA Gołda Fryszer jestem prawą właścicielką domu w Modrzejowie, przy ulicy Henryka Nr. 15 i ja tylko mam prawo do wynajmowania lokali i odbierania komornego za nie, nikt inny.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem domu od Franciszki Suchoń położonego przy ulicy Robotniczej Nr. 11, znajdującego się na gruncie T-wa Sosnowieckiego ponieważ dom ten jest obciążony aresztem w sumie 2000 zł. przez Komornika Sądowego II rewiru w Sosnowcu z tytułu przypadającej mi należności od Franciszki Suchoń.

Marja Strzemecka.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel 4 94